

Urszula Nowicka

"Animadversiones" obrońcy węzła małżeńskiego w trybunale apelacyjnym

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 53/3-4, 223-243

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

URSZULA NOWICKA
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

***ANIMADVERSIONES* OBROŃCY WĘZŁA MAŁŻEŃSKIEGO W TRYBUNALE APELACYJNYM**

Treść: Wstęp. – 1. obrońca węzła małżeństwa – opiekun małżeństwa. – 2. Rola obrońcy węzła małżeńskiego według kan. 1682 § 2 KPK. – 3. Treść uwag obrońcy węzła wymaganych w kan. 1682 § 2. KPK. – 4. Dekret ratyfikacyjny a uwagi obrońcy węzła. – Zakończenie.

Wstęp

Kiedy w 1741 r. papież Benedykt XIV powoływał do życia urząd obrońcy węzła w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa¹, wówczas z pewnością nie miał na myśli angażowania osoby, którą w konkretnym procesie wystarczy ustanowić, niczego od niej nie żądając i nie udzielając jej żadnych praw. Wręcz przeciwnie, zamysłem papieża było danie swego rodzaju panaceum na istniejące nadużycia w trybunałach kościelnych oraz na naprawę postępującej degradacji życia religijno-moralnego². Od tego momentu urząd obrońcy węzła stanowi *pars neccesaria ad iudicii validitatem ed integritatem*³, w związku z czym jego obecności w procesie nie można odmówić istotnego znaczenia. Zgodnie z wolą prawodawcy kościelnego, prawa i obowiązki defensora konkretyzują się na każdym etapie postępowania sądowego⁴; innymi słowy – nie ograniczają się do sformułowania i przedstawienia uwag podczas dyskusji sprawy. Niemniej jednak przedmiotem analizy niniejszego studium nie jest interpretacja poszcze-

¹ Por. B e n e d y k t XIV, Konstytucja *Dei miseratione*, 3.11.1741, w: P. Gasparri (red.), *Codicis Iuris Canonici Fontes*, vol. I, Romae 1926, s. 695-701.

² Por. M. S t a s i a k, *Dylemat defensora: chronić instytucję małżeństwa czy dobro osoby*, w: A. Dębiński, W. Bar, P. Stanisz, *Divina et Humana*. Księga jubileuszowa w 65. Rocznice urodzin Księdza Profesora Henryka Misztala, Lublin 2001, s. 707.

³ B e n e d y k t XIV, Konstytucja *Dei miseratione*, dz. cyt., s. 697.

⁴ KPK, kan. 1434, 1533, 1678 § 1.

gólnych zadań mu powierzonych, ale konkretne zadanie wypełniane w trybunale apelacyjnym, jednocześnie widziane zawsze w perspektywie ogólnego obowiązku obrońcy węzła *przedstawiania i proponowania wszystkiego, co w sposób racjonalny może być przytoczone przeciwko nieważności lub rozwiązaniu*.

Wybór tematyki nie jest przypadkowy. Wprawdzie dwuletnia zaledwie praktyka na stanowisku obrońcy węzła małżeńskiego nie pozwoliłaby mi wypowiadać się na pewne tematy w sposób autorytatywny i nie pozostawiający cienia wątpliwości, jednak gdy własne wnioski znajdują poparcie w dostępnej literaturze zagadnienia (będącej często wynikiem doświadczenia innych defensorów), wówczas sprawa wydaje się być szczególnie aktualna i godna zwrócenia uwagi.

1. obrońca węzła małżeństwa – opiekun małżeństwa

Zgodnie z kan. 1682 § 2 KPK trybunał apelacyjny, po otrzymaniu wyroku afirmatywnego, wydanego na pierwszym stopniu sądenia, ma niejako dwie możliwości działania: albo potwierdza dekretem wyrok *pro nullitate* albo dopuszcza sprawę do zwyczajnego rozpatrzenia na nowym stopniu. Mimo, że decyzja w tej sprawie należy do kolegium sędziowskiego, jednocześnie nie pozbawia to ani nie umniejsza roli ani znaczenia, jaką spełnia w tym procesie decyzyjnym obrońca węzła małżeńskiego. Cięży na nim bowiem wielka odpowiedzialność i wielkie zadanie, niektórzy powiadają nawet, iż od jakości *animadversiones* w znacznej części zależy jakość samego wyroku⁵. I oby tak było. Wymaga to jednak właściwego zrozumienia i zaangażowania roli własnej oraz wszystkich członków trybunału w toczącym się procesie. Dlatego konieczne jest, aby obrońcy węzła z prawdziwą powagą i dokładnością wypełniali powierzone im zadanie, sędziowie traktowali ich pracę jako pomoc, a nie przeszkodę w wydawaniu wyroków, zaś uczestnicy procesu nie widzieli w obrońcach swoich przeciwników, z którymi trzeba walczyć o pozytywny dla siebie wynik sprawy. Niestety niejednokrotnie udział obrońcy węzła małżeńskiego w procesie o nieważność małżeństwa traktowany jest jako konieczna formalność, wymagana przez prawodawcę, ale w praktyce zupełnie niepotrzebna. Strony często odbierają uwagi defensora bardzo perso-

⁵ Por. N. S c h ö n, *Le «animadversiones» del difensore del vincolo nelle cause di incapacità consensuale*, Ius Ecclesiae 9(1997), s. 82.

nalnie, jako uderzające w nie same, jako próbę „stanięcia na drodze ich szczęściu w nowym małżeństwie”. Ze strony sędziów i innych członków trybunału także można spotkać się z zarzutem, zwłaszcza na poziomie II Instancji, nieracjonalnego forsowania własnego zdania w sytuacji, gdy cały skład kolegialny – na niższym stopniu – uzyskał już pewność moralną.

Już w 1982 r., a następnie 6 lat później, papież Jan Paweł II w przemówieniach do Roty Rzymskiej zwracał uwagę na pojawiające się tendencje zmierzające do zreorganizowania roli obrońcy węzła, do zredukowania jej do jakiegoś nic nie znaczącego zadania formalnego. Podkreślał wówczas, iż wielkim błędem byłoby uważać obrońcę węzła za osobę o mniejszym znaczeniu w procesie⁶, prowadziłyby to bowiem – zdaniem papieża – do powstania poważnych szkód w prawidłowym administrowaniu sprawiedliwości w Kościele⁷. Niestety, mimo że od słów naszego Rodaka minęło już tyle lat, te tendencje są nadal żywe. Zdarza się, że sami obrońcy węzła wręcz bagatelizują swoje zadania. Zdarzają się „uwagi”, w których nie ma uwag. Rezygnacja z *animadversiones*, równoznaczna ze zrzeczeniem się prawa do obrony małżeństwa, jakże często – zbyt często – spotykana w aktach spraw, jest niedopuszczalna z punktu widzenia obowiązujących przepisów proceduralnych⁸. Obrońca węzła małżeńskiego ma obowiązek – a nie zwykajne uprawnienie – wykonywania z powagą zadania powierzonego mu przez Kościół⁹. Realizując wolę Kościoła, jako jego reprezentant i obrońca dobra publicznego, jakim jest ważność sakramentalnego małżeństwa, defensor jest zobowiązany do jej uzewnętrznienia na forum sprawy. Tak więc obrońca, czy chce tego czy nie, musi sporządzić swoje *animadversiones*, właśnie po to, aby wypełnić funkcję powierzoną mu przez Kościół z przeświadczeniem, że swoje zadanie wypełni w należyty sposób¹⁰. Tym zadaniem jest obrona ważności małżeństwa, pro-

⁶ Jan Paweł II, *Discorso ai membri del Tribunale della Sacra Rota Romana*, 28.02.1982, AAS 74(1982), s. 453, n. 9.

⁷ Jan Paweł II, *Discorso agli ufficiali e avvocati del Tribunale della Sacra Rota Romana*, 25.01.1988, AAS 80(1988), s. 1179, n. 2.

⁸ Por. A. Dziedzica, *Zadania procesowe obrońcy węzła małżeńskiego, Kościelne Prawo Procesowe. Materiały i studia*, t. 1, Lublin 1999, s. 36.

⁹ Jan Paweł II, *Discorso...*, 25.01.1988, s. 1179, n. 2.

¹⁰ Por. W. Wenz, P. Wróblewski, *Urząd obrońcy węzła i procesowe decyzje sędziego na etapie wyrokowania. Zagadnienia wybrane z procesu o nieważność małżeństwa*, Wrocław 2007, s. 118.

*ponowanie i przedstawianie wszystkiego, co w sposób rozumny może być przytoczone przeciw [jego] nieważności lub rozwiązaniu*¹¹. Stąd największym błędem i nadużyciem ze strony obrońcy węzła małżeńskiego jest to, gdy nie znajdując racjonalnych argumentów przemawiających za istnieniem ważnego małżeństwa, otwarcie przytacza dowody przeciwne i opowiada się za orzeczeniem jego nieważności. Taki osąd, aczkolwiek subiektywnie możliwy i nie wykluczony z punktu widzenia faktycznie istniejących dowodów, nie może być przez obrońcę wyrażony jako jego urzędowe stanowisko w sprawie. Sprzeciwia się to całkowicie jego funkcji i świadczy jedynie o jej niezrozumieniu; z punktu widzenia procesowego jest także działaniem wbrew zakazowi wyrażonemu w art. 56 § 5 DC¹². Oczywiście nie oznacza to konieczności obrony za wszelką cenę, na siłę, wbrew rozsądkowi i ocenianym faktom. Obrońca węzła, dążąc do utrzymania małżeństwa, ma prawo i obowiązek czynić to jedynie w świetle prawdy obiektywnej. Taki jest cel procesu i do tego zmierza całe postępowanie. Choć stronie wnoszącej skargę do trybunału kościelnego wydaje się, że czyni to w celu uzyskania wyroku pozytywnego, to rzeczywistość i istota tego procesu jest zupełnie inna. Małżonkom przysługuje prawo do zaskarżenia swojego małżeństwa, nie przysługuje im jednak prawo co do jego nieważności¹³. Dlatego radość stron z orzeczenia *pro nullitate* jest zrozumiała w świetle subiektywnego pragnienia pełnego uczestnictwa w życiu sakramentalnym Kościoła. Obiektywnie jednak należy cieszyć się tylko wtedy, gdy orzeczenie Sądu jest wynikiem dojścia do prawdy, niezależnie od tego, jaka ta prawda jest. Tylko prawda, obiektywna prawda o małżeństwie jest celem prowadzonego postępowania, a obrońca węzła jest niezbędnym współpracownikiem sędziego w poszukiwaniu tej prawdy. Jest wezwany do tej współpracy, do służby w odkryciu prawdy już istniejącej, i nie jest przeciwnikiem stron. Zarówno obrońca węzła, jak i każda osoba biorąca udział w procesie, ma dążyć w swoim działaniu

¹¹ KPK, kan. 1432.

¹² [Obrońca węzła] *Nie może nigdy działać na rzecz nieważności małżeństwa; jeśli w jakimś szczególnym przypadku nie ma do zaproponowania nic racjonalnego lub przedłożenia przeciw nieważności małżeństwa, może zdać się na sprawiedliwość sądu.*

¹³ Por. J a n P a w e ł II, *Discorso agli ufficiali e avvocati del Tribunale della Sacra Rota Romana*, 22.01.1996, AAS 88(1996), s. 775, n. 3.

do jednego celu: *pro rei veritate*¹⁴. Stąd także niekompatybilne z funkcją obrońcy węzła oraz z sumiennym i wiernym wypełnianiem powierzonego mu zadania jest przygotowanie uwag polegających tylko na streszczeniu akt czy przepisaniu fragmentów zeznań stron i świadków, bez właściwej oceny danego przypadku¹⁵. Poprzez swoje *animadversiones* obrońca węzła niejako przygotowuje sprawę do oceny i decyzji podejmowanej przez sędziów¹⁶. Nie zastępuje ich, nie staje się też – na poziomie II Instancji – sędzią sędziów. Podkreślić i zrozumieć trzeba fakt, że on nie ma przeszkadzać, ale pomagać. Dlaczego więc tak często obrońcę węzła traktuje się jako „advocatus diaboli”, którego celem jest taka manipulacja faktami, która nie pozwoli na orzeczenie korzystne dla stron? Czyż sakramentalny związek małżeński nie ma prawa do obrony? Ma ją każdy człowiek, każdy – nawet winny czy powszechnie za winnego uznany, w każdym procesie i w codziennym życiu, ze względu na swoją godność może się bronić i ma prawo otrzymać pomoc w swojej obronie. Ta prawda jest niezaprzeczalna i nikt jej nie podważa. Dlaczego jednak próbuje się odmówić tego prawa świętemu małżeństwu? Pięknych słów użył papież Jan Paweł II w swoim przemówieniu do Roty Rzymskiej z 1996 r., gdzie nazwał obrońcę węzła *opiekunem sakramentu*¹⁷. Małżeństwo jest darem; ten dar został dany i powierzony ludziom, aby go strzegli i pielęgowali, aby korzystali z jego łask. Czasem zdarza się jednak, że go zaniedbują, innym razem całkowicie bez winy i z przyczyn od nikogo niezależnych małżeństwo rozpada się. Żadna z tych racji nie uzasadnia jednak pozostawienia sakramentu bez opieki. Od tego jest właśnie obrońca węzła – nie przeciwnik stron, ale strażnik nierozzerwalności, nie ktoś, kto staje na drodze do ich nowego życia, ale ten, który oręduje za życiem w prawdzie. Dlatego słuszne jest stwierdzenie, iż z racji wypełniania swoich obowiązków przeciwstawia się on nieważności małżeństwa także w tych sprawach, w których za wyrokiem afirmatywnym przemawiałyby raczej duszpasterskie i skomplikowana sytuacja życiowa małżonków¹⁸. Niekiedy można spotkać się ze stanowiskiem, niestety także ze strony

¹⁴ Por. P i u s XII, *Discorso al Tribunale della Sacra Rota Romana*, 2.10.1944, AAS 36(1944), s. 285, n. 2b.

¹⁵ Por. tamże.

¹⁶ Por. N. S c h ö n, *Le «animadversiones» del difensore...*, art. cyt., s. 82.

¹⁷ J a n P a w e ł II, *Discorso...*, 22.01.1996, s. 774, n. 2.

¹⁸ Por. M. S t a s i a k, *Dylemat defensora...*, art. cyt., s. 719.

niektórych sędziów, że należy orzec nieważność małżeństwa, aby pomóc stronom w poukładaniu sobie życia zgodnie z nauką Kościoła. Że dzięki orzeczeniu pozytywnemu dajemy stronom możliwość powrotu do życia sakramentalnego. Że dzięki nam otwiera się droga pełnego uczestnictwa we wspólnocie Kościoła. I właśnie w tej perspektywie funkcja obrońcy węzła zaczyna być traktowana jako przeszkoda. Ale to nie tak. Nierozerwalność ważnie zawartego małżeństwa jest ponad człowiekiem i nie w naszych rękach leży los małżonków. Oni przed obliczem Boga przyrzekali sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską aż do śmierci i ani od sędziów, ani od obrońcy węzła nie zależy otwarcie drogi do sakramentów. Sąd nie daje możliwości, ale gdy orzeka zgodnie z prawdą, ta możliwość jest od niego niezależna. My nie mamy niczego ułatwiać, w niczym pobłażać, ani czegoś umożliwiać. Jest to błędne rozumienie dobra. Podobnie niewłaściwe jak dylemat, czy defensor ma bronić małżeństwo czy dobro osoby. Nie ma takiego wyboru, gdyż te dwa dobra nie są sprzeczne ze sobą. Subiektywnie oczywiście, człowiek żyjący w nowym związku cywilnym będzie postrzegał swoje dobro w orzeczeniu nieważności małżeństwa. I wówczas obrońca węzła jawi mu się jako osoba, która zgłaszając swoje uwagi jedynie komplikuje sprawę. Obiektywnie jednak dobrem każdego człowieka jest prawda, a orzeczenie oparte na kłamstwie stron lub pobłażliwości sędziego w żaden sposób nie może realizować definicji dobra. Jeśli rzeczywiście istnieją przesłanki do orzeczenia nieważności małżeństwa, obrońca węzła nie będzie stał na przeszkodzie w odkryciu prawdy i swoimi uwagami na pewno nie będzie tej prawdy tuszował. Realizując swoją służbę, spełnia powierzone mu przez Kościół zadanie opieki nad sakramentem. Jego słowa nie są dogmatem, z którym każdy musi się zgodzić, niestety czasem i racjonalne argumenty obrońcy węzła pozostają jakby niezauważone.

2. Rola obrońcy węzła małżeńskiego według kan. 1682 § 2 KPK

Szczególne zadanie spoczywa na obrońcy węzła małżeńskiego na poziomie II instancji, kiedy do sądu apelacyjnego zostają przesłane akta sprawy, co do której wydany został wyrok pozytywny. Zasadniczo nie zmienia się istota funkcji obrońcy węzła: on nadal, poszukując prawdy, broni ważności małżeństwa i opiekuje się nim. Nadal dąży, choć ciągle racjonalnie, do ochrony węzła małżeńskiego. A jednak jego zadanie nabiera tutaj szczególnego znaczenia, nie zastępczego, ale dodatko-

wego. Teraz musi bowiem przedstawić wszystko, co racjonalnie może być przedstawione przeciwko zatwierdzeniu wyroku afirmatywnego¹⁹. Po ustanowieniu trybunału na poziomie II Instancji jest on pierwszą osobą, której zostają przekazane akta sprawy. Jest to wyrazem realizacji zasady wyrażonej w kan. 1682 § 2 KPK, zgodnie z którą sędziowie, przed podjęciem decyzji o sposobie dalszej procedury w sprawie, muszą wysłuchać obrońcy węzła, a konkretnie zapoznać się z jego uwagami. Znamiennym jest, iż w tym miejscu prawodawca dodaje także *oraz z uwagami stron, jeśli takie są*. Oznacza to, że strony mają prawo, obrońca węzła zaś obowiązek aktywnego działania w sprawie. Temu obowiązkowi odpowiada z kolei uprawnienie sędziów domagania się od obrońcy węzła wypełnienia swojego zadania. Przewodniczący trybunału kolegiального, przekazując defensorowi akta, nie może czynić tego jedynie dla zrealizowania jednego z wymogów prawa. Z kolei także obrońca węzła nie może wyjść z założenia, że skoro trybunał I Instancji orzekł nieważność małżeństwa, jego obrona jest już zbyteczna. Nie jest dopuszczalne, aby w takiej sytuacji rezygnował z przedstawiania *animadversiones*, pasywnie dostosowując swoje zdanie do wydanego wyroku i czując się zwolniony ze swojego obowiązku. Pozytywny wyrok I Instancji nie oznacza jeszcze zakończenia sprawy o nieważność małżeństwa. Gdyby tak było, prawodawca nie nakazywałby dwuinstancyjności postępowania, a konkretnie – konieczności potwierdzenia treści wyroku przez sąd apelacyjny. Dlatego niezależnie od wydanego orzeczenia pozytywnego, oznaczającego uzyskanie pewności moralnej przez sędziów trybunału I Instancji co do nieważności danego małżeństwa, obrońca węzła ma prawny i moralny obowiązek działania. Pietro Milite jest przekonany, iż zasadniczym przedmiotem i celem *animadversiones* sporządzanych przez defensora po otrzymaniu akt w II Instancji jest doprowadzenie do skierowania sprawy do zwyczajnego rozpatrzenia, a dopiero pośrednio i w konsekwencji obrona ważności zgody małżeńskiej²⁰. Wydaje się, iż jest to opinia zbyt daleko idąca. Obrona (racjonalna) małżeństwa jest i pozostaje zawsze pierwszym obowiązkiem defensora. Na stopniu apelacyjnym konkretyzuje się ona w ten specyficzny sposób, że musi on przedstawić wszystko, co

¹⁹ Por. P. M i l i t e, *Le «animadversiones» del difensore del vincolo a norma del can. 1682 § 2*, Quaderni dello Studio Rotale 17(2007), s. 194.

²⁰ Por. tamże, s. 194.

może zostać racjonalnie przedstawione przeciwko zatwierdzeniu wyroku afirmatywnego I Instancji, czego z kolei etapem będzie skierowanie sprawy do poprowadzenia procesem zwyczajnym. Etap ten nie jest jednak celem samym w sobie i na nim nie kończy się obrona. Jest istotny, gdyż w przeciwnym wypadku wyrok zostanie potwierdzony dekretem, a podanie go do wiadomości stron zezwoli im na zawarcie nowego małżeństwa²¹. Orzeczenie stanie się zatem wykonalne, a jego podważenie będzie mogło się dokonać jedynie na drodze skierowania prośby o nowe rozpatrzenie sprawy poprzez przedstawienie nowych i poważnych dowodów lub argumentów²².

Obronca węzła małżeńskiego nie ma obowiązku udowadniania ważności małżeństwa, ono bowiem cieszy się przychylnością prawa²³. Przedmiotem jego działania – o czym była mowa – jest natomiast przedstawienie wszystkich racjonalnych argumentów przeciwko orzeczeniu nieważności, teraz (w II Instancji) przeciwko zatwierdzeniu wyroku afirmatywnego. W trybunale apelacyjnym materiał podlegający ocenie obrońcy zostaje zatem „powiększony” o pozytywny wyrok poprzedniej Instancji. Nie oznacza to więc, iż wystarczy ocenić sam wyrok ani nie jest dopuszczalna analiza tylko akt w taki sposób, jakby wyrok nie istniał. Szczególnym zadaniem obrońcy węzła jest bowiem sumienna lektura całych akt sprawy, potrzebna do dokonania słusznej i krytycznej oceny wydanego orzeczenia, w tym przesłanek i fundamentów, na podstawie których sędziowie I Instancji zdecydowali o wydaniu wyroku *pro nullitate*. W ten sposób pojawia się zasadnicze pytanie, czy na takim etapie sprawy dopuszczalne jest – spotykane w praktyce – odwołanie się lub „podpisanie” pod uwagami obrońcy węzła trybunału wcześniejszej instancji. Rzeczywiście zdarza się bowiem, iż racjonalne co do meritum i właściwie sporządzone *animadversiones*, przedstawione w fazie dyskusji nad sprawą w I stopniu sądenia, stają się pokusą dla ograniczenia własnej aktywności do krótkiej formuły typu *zgadzam się z uwagami obrońcy węzła I Instancji*. Defensor sądu apelacyjnego, na podstawie analizy akt sprawy, dochodzi bowiem do przekonania, iż nic innego ponad to, co zostało już powiedziane, nie ma do dodania, że przedstawione w I Instancji uwagi są

²¹ Chyba że zostało to zabronione zakazem zamieszczonym w tymże dekrete lub przez Ordynariusza miejsca. – Por. KPK, kan. 1684 § 1; DC, art. 301 § 1.

²² Por. KPK, kan. 1644 § 1; DC, art. 290 § 1.

²³ Por. KPK, kan. 1060.

sluszne i wyczerpujące oraz że jego praca byłaby w zasadzie powtórzeniem przedstawionych wcześniej argumentów.

Czy formalnie jest to możliwe, dopuszczalne? Może niezalecane albo wręcz zakazane?

W ramach interpretacji art. 56 § 6 DC istnieje opinia, zgodnie z którą obrońca węzła ma zawsze obowiązek wypowiedzieć się na stopniu apelacyjnym: powinien odnieść się do uwag poprzedniego obrońcy, albo je popierając, gdy są dobre, bez konieczności dokładnego ich powtarzania, albo odnosząc się do nich krytycznie²⁴. Osobiście nie zgadzam się z taką wykładnią. Wspomniany powyżej artykuł stanowi bowiem, co następuje: *na stopniu apelacyjnym, oceniwszy starannie wszystkie akta, chociaż może odnieść się do uwag na korzyść węzła wyrażonych w pierwszej instancji, zawsze jednak powinien przedstawić własne uwagi, zwłaszcza jeśli miało miejsce uzupełnienie instrukcji sprawy*. „Odniesienie”, o którym tutaj mowa, możliwe, a nie konieczne, nie dotyczy oceny tychże uwag, ale powołania się na ich treść i przyjęcia ich za swoje własne stanowisko w sprawie. Dalej, wprawdzie bazowanie na opiniach wyrażonych przez obrońcę węzła I Instancji nie zwalnia defensora trybunału apelacyjnego od obowiązku własnej oceny. Użyte jednak w artykule wyrażenie „zwłaszcza gdy...” pozwala sądzić *a contrario*, że w sytuacji, kiedy na poziomie apelacyjnym materiał dowodowy nie został w żaden sposób uzupełniony, wówczas prawodawca nie wyklucza możliwości odniesienia się („zgadza się z uwagami...”) do *animadversiones* przedstawionych podczas dyskusji nad sprawą na poziomie niższej Instancji. Słuszna jednak wydaje się w tym względzie opinia Pietro Milite, że – chociaż formalnie takie odniesienie nie jest wykluczone – to jednak faktycznie nie powinno mieć to miejsca²⁵. Po pierwsze bowiem ocenie dokonywanej przez obrońcę węzła – o czym powyżej – nie podlega już jedynie materiał dowodowy zebrany podczas instrukcji sprawy, ale również wydany wyrok, którego nie miał jeszcze możliwości oceniać obrońca węzła w I Instancji. Po drugie należałoby także wziąć pod uwagę fakt, że skoro mimo zgłoszonych wcześniej uwag wydany został wyrok *pro nullitate*, to być może okazały się one niewystarczające i nie dostarczyły

²⁴ Por. R. S z t y c h m i l e r, *Komentarz do art. 56*, w: T. Rozkrut (red.), *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, Sandomierz 2007, s. 110.

²⁵ Por. P. M i l i t e, *Le „animadversiones” del difensore...*, art. cyt., s. 194-195.

sędziom odpowiednich argumentów sprzeciwiających się nieważności małżeństwa. Innymi słowy, skoro mimo uwag sędziowie I Instancji zdołali uzyskać pewność moralną w zakresie danego tytułu nieważności małżeństwa, a Trybunał Apelacyjny będzie wyrokował w oparciu o ten sam, nieuzupełniony materiał dowodowy, to wręcz zaniedbaniem byłoby podpisanie się pod czymś, co dotychczas okazało się nieprzekonujące. Sytuacja ta wymaga tym bardziej pogłębionej analizy, aby móc dostarczyć sędziom wystarczających argumentów dla obrony małżeństwa. W powyższej analizie wykluczam oczywiście nieprawidłowości – o których mowa w pierwszym punkcie studium – dotyczące formalistycznego traktowania funkcji obrońcy węzła małżeńskiego, przyjmując najbardziej optymistyczną wersję.

Zakładając więc, że co do zasady obrońca węzła trybunału apelacyjnego powinien zgłaszać własne *animadversiones* w sprawie, konieczna jest odpowiedź na pytanie, jakie elementy powinny się w nich znaleźć, na co w szczególności powinien zwrócić uwagę?

3. Treść uwag obrońcy węzła wymaganych w kan. 1682 § 2 KPK

O ile odnośnie do wyroku zarówno KPK, jak i DC podają bezpośrednio wskazówki z jakich elementów powinien się on składać i jakie informacje zawierać, o tyle w stosunku do *animadversiones* prawodawca nie stawia żadnych wymagań i dyspozycji. Teoretycznie, wiadomo bowiem, co ma być treścią uwag (*wszystko, co racjonalnie może być przedstawione przeciwko nieważności małżeństwa*). Z powyższych rozważań wiadomo także, iż na poziomie apelacyjnym przedmiotem analizy obrońcy węzła jest całość akt I Instancji, a zatem zarówno zgromadzony materiał dowodowy, uwagi przedwyrokowe obrońcy węzła I Instancji, jak i wyrok trybunału.

W związku z tym wydaje się stosowne odniesienie się obrońcy węzła do wszystkich aspektów postępowania przeprowadzonego w poprzedniej instancji, zarówno aspektów formalnych procedury, jak też oceny merytorycznej zebranego materiału dowodowego oraz samego wyroku, a przede wszystkim słuszności wydanej decyzji.

W ocenie formalnej chodzi oczywiście o poprawność procedury z punktu widzenia realizacji norm prawnych. Wskazuje się tutaj na takie kwestie jak wymagane prawem podpisy, właściwe oznaczenie daty, pieczęć, ale także aspekty dotyczące dynamiki procesu, jak choć-

by zachowywanie terminów sądowych, powiadomienia o aktach itp.²⁶. Teoretycznie analiza ta nie ma związku z samym faktem ważności lub nieważności sakramentu małżeństwa, jednak może się zdarzyć, że w jej rezultacie wychodzi na jaw ewidentna nieważność wyroku. Wówczas prawodawca przyznaje prawo do wniesienia skargi o nieważność wyroku także obrońcy węzła małżeńskiego²⁷.

Mankamenty, o których tutaj mowa, dotyczyć mogą także – a nawet powinny – realizacji zadań nałożonych na obrońcę węzła małżeńskiego. Oczywiście, często nie będą one miały wpływu na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy (co po raz kolejny już jest wynikiem formalistycznego traktowania funkcji defensora w postępowaniu), nie zwalnia to jednak z obowiązku reagowania na braki sprzeciwiające się istocie procesu. Tak więc przede wszystkim obrońca węzła trybunału apelacyjnego powinien wskazać na istotne błędy, jakich dopuścił się defensor I Instancji, a polegające chociażby na tym, iż zrezygnował z uwag przedwyrokowych, czego nie wolno mu było zrobić²⁸ lub – jeszcze gorzej – opowiedział się za orzeczeniem nieważności małżeństwa. Celem takiego działania nie jest sąd nad defensorem poprzedniej instancji, ale ma ono prowadzić zawsze do wyświetlenia prawdy. Jeśli obrońca w I Instancji nie spełnił swojego zadania w sposób należyty, tym większa odpowiedzialność spoczywa na obrońcy trybunału apelacyjnego. Ma on ustosunkować się do uwag swojego „poprzednika” w taki sposób, aby gwarancja opieki nad małżeństwem została zachowana i wykonana.

Pietro Milite, omawiając strukturę *animadversiones* przedstawianych na stopniu apelacyjnym, zwraca uwagę, iż istotą procesu skróconego jest ocena motywów, na podstawie których zostało wydane orzeczenie *pro nullitate*, a nie decydowanie, czy została udowodniona czy nie nieważność małżeństwa w konkretnym przypadku²⁹. W związku z powyższym proponuje dwuczęściowy schemat uwag, zawierający stan sprawy oraz ocenę poszczególnych części wydanego wyroku, tzn. *in iure* oraz *in facto*, a także wydanego orzeczenia. Już w poprzednim punkcie niniejszego studium podkreślano, że obrona małżeństwa jest i pozostaje na każdym stadium procesu zasadniczym celem uwag,

²⁶ Por. tamże, s. 199-200.

²⁷ Por. KPK, kan. 1626 § 1; DC, art. 276 § 1.

²⁸ Por. W. W e n z, P. W r ó b l e w s k i, *Urząd obrońcy węzła...*, dz. cyt., s. 124.

²⁹ P. M i l i t e, *Le „animadversiones” del difensore...*, art. cyt., s. 199.

stąd analizie muszą zostać poddane całe akta sprawy, całość zebranego materiału dowodowego. Wyrok nie jest oceniany w oderwaniu od akt sprawy, ale jedynie w ich świetle. Dlatego merytoryczna ocena w tym przypadku będzie w konsekwencji odnosiła się do obrony małżeństwa, poprzez przedstawienie wszystkiego, co mogłoby wskazywać na brak słuszności decyzji podjętej na I stopniu sądenia.

Do obrońcy węzła będzie zatem należało dokonanie analizy czy wyrok został faktycznie oparty na wynikach przeprowadzonego postępowania dowodowego, czy wnioski zawarte w uzasadnieniu są właściwe, a przede wszystkim czy wzięto pod uwagę całość instrukcji sprawy. W sprawach o nieważność małżeństwa charakterystyczne i bardzo często spotykane są bowiem sprzeczne zeznania, w których każda ze stron przedstawia swoją własną, subiektywną wizję, zdarza się także niekonsekwencja w zeznaniach konkretnej osoby. Wzięcie pod uwagę jedynie fragmentów przemawiających za nieważnością małżeństwa prowadziłyby do wydania wyroku *pro nullitate*, co jednak w kontekście całości środków dowodowych nie jest dopuszczalne. Przykładowo Wiesław Wenz wskazuje na bardzo istotne dla prawidłowego wyjaśnienia sprawy spostrzeżenie obrońcy, iż *nieporozumienia w tym małżeństwie mają swoją przyczynę w czasie i okolicznościach poślubnych (...)*. Zdaniem wspomnianego Autora – co wydaje się bardzo słuszne – tak przedstawiona ze strony obrońcy węzła małżeńskiego argumentacja stanowi, w połączeniu z całym materiałem dowodowym, wystarczającą podstawę do wydania przez sąd orzeczenia, iż zaskarżonego małżeństwa nie można uznać za nieważnie zawarte³⁰. Stąd zadaniem obrońcy węzła, zwłaszcza w sytuacji, gdy nie uczynił tego defensor poprzedniej instancji, będzie także w procesie apelacyjnym przedstawienie tego rodzaju motywów. Jego dodatkową rolą będzie ocena, w kontekście takich faktów, także słuszności wyroku; innymi słowy prezentacja wszystkich argumentów, które pozostają w sprzeczności z końcową decyzją trybunału.

Szczególna uwaga, jak się wydaje, powinna zostać poświęcona opiniom wydanym przez biegłych, czy to psychologów czy psychiatrów. Oczywiście, zagadnienie to będzie się odnosiło przede wszystkim do spraw rozpatrywanych z tytułu, o którym mowa w kan. 1095 KPK. Ponieważ jednak sprawy te stanowią zdecydowaną większość pośród

³⁰ Por. W. W e n z, P. W r ó b l e w s k i, *Urząd obrońcy węzła...*, dz. cyt., s. 122.

wszystkich rozpatrywanych w sądach kościelnych, dlatego uważam za słuszne zatrzymanie się nad zagadnieniem opinii wydawanych przez biegłych i zadania, jakie staje w tym kontekście przed obrońcą węzła. Zwraca na to uwagę sam prawodawca, postanawiając w art. 56 § 4 DC, iż w *sądzie apelacyjnym* [obrońca węzła] *ma obowiązek jasno zaznaczyć, jeśli jakiś argument przeciwny węzłowi zawarty w opinii biegłego nie został przez sędziów należycie rozważony*.

Pierwszą kwestią, na którą powinien zwrócić uwagę obrońca węzła, jest merytoryczność opinii biegłego. Zdarza się bowiem, że biegli przekraczają swoje kompetencje wydając sąd o nieważności małżeństwa, a sędziowie bezkrytycznie ten sąd przyjmują i wydają wyrok *pro nullitate*. To niedopuszczalne. Celem wydanych opinii psychologicznych czy psychiatrycznych jest pomoc sędziom w wyrobieniu sobie sądu co do ważności lub nieważności małżeństwa. W opinii należy zdiagnozować typ ewentualnego zaburzenia i jego stopień, nie można jednak oceniać skutków, jakie w sensie kanonicznym wywarło ono na zgodę małżeńską³¹. Koncepcja psychiatryczna niekoniecznie bowiem odpowiada koncepcji ciężkości prawnej³², a to, co stanowi dowód naukowy na obecność pewnego zaburzenia nie musi w sposób konieczny być także dowodem prawnym. Podkreślał to papież Benedykt XVI, zwracając uwagę na *kryteria wyznaczające linię demarkacyjną pomiędzy (...) wymiarem kanonicznym normalności, która według integralnej wizji osoby ludzkiej «obejmuje także lekkie formy trudności psychicznych», a wymiarem klinicznym, wedle którego wylacza się z tego pojęcia wszelką niepełną dojrzałość oraz «każdą formę patologii psychicznej»*³³. Biegli nie są kanonistami, i w konsekwencji nie mają koniecznej wiedzy w tym zakresie. Co więcej, zdarza się także, że na forum kanonicznym stosują kryteria funkcjonujące w trybunałach cywilnych przy wydawaniu wyroków rozwodowych. Charakterystycznym jest w tym

³¹ Por. N. S c h ö n, *Le «animadversiones» del difensore...*, art. cyt., s. 88.

³² Por. O. F u m a g a l l i C a r u l l i, *Psicologia e diritto nel matrimonio canonico*, w: *Il matrimonio canonico dopo il Concilio*, Milano 1978, s. 143-145; R. R o d r í g u e z O c a ñ a, *La función del defensor del vínculo: referencia als causas matrimoniales por enfermedad*, *Ius Canonicum* 31(1991), nr 61, s. 188-189.

³³ B e n e d y k t X V I, *Discorso al Tribunale della Rota Romana in occasione dell'inaugurazione dell'anno giudiziario*, 29.01.2009, http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/speeches/2009/january/documents/hf_ben-xvi_spe_20090129_rota-romana_it.html; por. także J a n P a w e ł I I, *Discorso...*, 25.01.1988, s. 1181, n. 5.

kontekście powoływanie się na niezgodność charakterów, powodującą w konsekwencji trudności we wzajemnym porozumiewaniu się małżonków. Stąd obrońca węzła nie może przejść obojętnie wobec faktu przekroczenia swoich kompetencji przez biegłych, czasem spowodowanych niestety także bezpośrednim zapytaniem, skierowanym do biegłego przez sędziów, o zdolność strony lub stron do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Podobnie defensor powinien zwrócić uwagę na to, że opinia psychiatryczna czy psychologiczna ma być rozważona w kontekście całego materiału dowodowego. Ta integralność często zmienia bowiem postrzeganie ciężkości zaburzenia – to, co jest widziane jako ciężkie w oderwaniu od całości, może okazać się mniej poważne w kontekście wszystkich okoliczności sprawy³⁴. Wiąże się z tym także kwestia źródeł wydanej opinii, na którą ma obowiązek zwrócenia uwagi obrońca węzła. Przede wszystkim powinien wątpić w opinie oparte tylko i wyłącznie na oświadczeniach stron i ewentualnie zeznaniach ich świadków, bez osobistego badania. A jeśli dodatkowo w sprawie nie bierze udziału strona pozwana lub w zebranych materiale dowodowym są sprzeczności, wówczas czemu ma służyć taka opinia i jaki jest jej walor³⁵?

Oceniając materiał dowodowy oraz merytoryczne wnioski Trybunału I Instancji obrońca węzła małżeńskiego musi wziąć pod uwagę kilka okoliczności, których właściwa analiza pozwala na dotarcie do obiektywnej prawdy o małżeństwie oraz na wydanie sprawiedliwego wyroku. Pierwszą z nich jest sama decyzja oraz wyrażenie zgody małżeńskiej. Niestety często można spotkać opinie, że jedna lub obie strony były za młode do zawarcia małżeństwa. Dla sędziego to żaden argument, zaś dla obrońcy węzła zadanie wykazania, że młody wiek, sam w sobie, nigdy nie stanowi dowodu na niezdolność konsensualną. Gdyby tak było prawodawca nie ustanawiałby w kan. 1083 KPK przeszkody wieku na 14 lat dla kobiet i 16 dla mężczyzn. Takie małżeństwo także cieszy się przychylnością prawa i podlega trosce obrońcy węzła, a niezdolność psychiczna badana jest w każdym konkretnym przypadku i może, ale nie musi istnieć, niezależnie od wieku. W ścisłym związku z tym pozostaje także „dowód” nierozważnej decyzji małżonków, która wcale nie

³⁴ Por. A. S t a n k i e w i c z, *La valutazione delle perizie nelle cause matrimoniale per incapacità psichica*, Monitor Ecclesiasticus 117(1993), s. 284; N. S c h ö n, *Le «animadversiones» del difensore...*, art. cyt., s. 89.

³⁵ Por. N. S c h ö n, *Le «animadversiones» del difensore...*, art. cyt., s. 89.

musi równać się poważnemu zaburzeniu, pozbawiającemu możliwości psychicznych stron. Ktoś się pomylił, a w związku z tym przekonany jest, że każdy ma prawo do błędów i drugiej szansy. Taka argumentacja kierowana do trybunału kościelnego świadczy jedynie o kompletnym niezrozumieniu istoty procesu o nieważność małżeństwa, co więcej, staje się bardzo niebezpieczna dla dogmatycznej zasady nierozzerwalności świętego małżeństwa. Podobnie, gdy jako argument przedstawiany jest brak doświadczenia. Przecież domaganie się, dla ważności małżeństwa, aby strony miały już doświadczenie na polu małżeńskich relacji interpersonalnych jest samo w sobie absurdalne³⁶. Trzeba by wówczas przyjąć, że dopiero kolejne małżeństwo zakłada dojrzałość, a poślubienie pierwszego z narzeczonych świadczy negatywnie o psychice nupturienta.

Jedynie faktyczne istnienie ciężkiego zaburzenia, mającego swoje źródło w psychice osoby, daje podstawy dla rozważania ewentualnej niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Kwestią, na jaką powinien zwrócić uwagę obrońca węzła, jest wydawanie orzeczeń pro *nullitate* na podstawie opinii o *ograniczonej zdolności psychicznej*. Dla kanonisty takie sformułowanie nie może istnieć. Żadna osoba nie może być mniej lub bardziej zdolna, a w konsekwencji także nie może być dla niej mniej lub bardziej niemożliwe podjęcie obowiązków małżeńskich³⁷. Nie stopniuje się niezdolności, ciężkość lub jej brak może dotyczyć tylko i wyłącznie defektu, zaburzenia, anomalii. Gdy brak jej ciężkości, lub nieporozumienia w małżeństwie spowodowane są zwykłymi trudnościami, nie może być mowy o orzeczeniu nieważności małżeństwa. Niezwykle istotne i wymowne są w tym kontekście słowa papieża Jana Pawła II, że jedynie *niezdolność, a nie trudność w zakresie zgody małżeńskiej (consensus) i urzeczywistnienia prawdziwej wspólnoty życia i miłości, powoduje nieważność małżeństwa*³⁸. Co więcej, ona zawsze musi być rozpatrywana w odniesieniu do istotnych obowiązków małżeńskich, a nie w sposób abstrakcyjny. A przede wszystkim na podstawie pewnych dowodów. Sprawy o nieważność małżeństwa z tytułu ujętego w kan. 1095 KPK charakteryzują się tym, że nawet jeśli strony bądź strona przyznaje podczas przesłu-

³⁶ Por. tamże, s. 106.

³⁷ Por. c. Palestro, 5.06.1990, RRD 82(1990), s. 480, n. 6.

³⁸ J a n P a w e ł II, *Discorso ai membri del Tribunale della Rota Romana*, 5.02.1987, AAS 79(1987), s. 1457, n. 7.

chania istnienie ciężkiej anomalii psychicznej w momencie wyrażania zgody małżeńskiej, to jej wyznanie ma niewielką wartość dowodową – trudno bowiem przyjąć, aby osoba rzeczywiście dotknięta jakimś rodzajem zaburzenia była zdolna do jego oceny w stopniu diagnostycznym. Podobnie obrońca węzła musi zwrócić uwagę, gdy w wyroku pojawia się sformułowanie typu *świadkowie potwierdzają tezę powoda*. Otóż niezwykle często zdarza się tak, że rzeczywiście istnieją subiektywne opinie i przekonania w tym temacie, dużo rzadziej jednak można spotkać jakiegokolwiek argumenty, które ów subiektywny sąd uzasadniałyby i potwierdzały. Każda wątpliwość w tej kwestii zobowiązuje obrońcę węzła do ingerencji i daje mu kolejny argument w obronie małżeństwa. Podobnie jak tzw. zasada zdolności minimalnej, o której papież Jan Paweł II i Benedykt XVI mówili do członków Roty Rzymskiej, że *minimalną zdolność, wystarczającą do ważnej zgody małżeńskiej [należy odróżnić] od idealizowanej zdolności pełnej dojrzałości jako warunku szczęśliwego pożycia małżeńskiego*³⁹. Ideał nie może stać się bowiem przedmiotem prawa⁴⁰, podobnie jak ważność zgody małżeńskiej nie zależy od szczęścia w małżeństwie. Doskonała harmonia pomiędzy małżonkami, wzajemna czułość, głębia miłości, jakkolwiek są znakomitym znakiem owocności sakramentu małżeństwa, to z punktu widzenia prawnego nie są warunkiem jego ważności⁴¹. Dlatego zadaniem obrońcy węzła jest w tym kontekście zwrócenie uwagi, że nawet małżeństwo trudne, pełne cierpienia i trosk, może być małżeństwem ważnym. Wiąże się z tym także kwestia świadomego, zawnionego zaniedbywania obowiązków małżeńskich. Fakt, że w małżeństwie stron nie układa się, że mąż zaniedbuje rodzinę angażując się w pracę, że żona męża zdradza, że nie uzgadniają pomiędzy sobą nawet spraw istotnych, że w ich wzajemnych relacjach miejsce czułości zastąpiła obojętność i złośliwość itp. niekoniecznie oznaczają nieważność małżeństwa. Nawet największa wina, choć z pewnością „obniża

³⁹ J a n P a w e ł II, *Discorso...*, 25.01.1988, s. 1183, n. 9; B e n e d y k t XVI, *Discorso...*, 29.01.2009, http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/speeches/2009/january/documents/hf_benxvi_spe_20090129_rota-romana_it.html.

⁴⁰ N. S c h ö n, *Le «animadversiones» del difensore...*, art. cyt., s. 109.

⁴¹ *Incapacitem non respicere elementa accidentalia vitae coniugalıs, prout felicem modum ducendi communionem vitae, perfectam harmoniam inter partes, demptis ideo diversitate characterum, indolis, vitae perspectivae, sensibilitate uniuscuiusque, gradum peculiaris amoris est* – c. Colagiovanni, 2.02.1988, RRD 80(1988), s. 47-48, n. 5.

jakość” małżeńskiego życia, a nawet zamyka drogę do jego radosnego i szczęśliwego przeżywania, nie może być traktowana jako niezdolność konsensualna, jeśli w sposób pewny nie udowodni się, iż źródła tego stanu rzeczy tkwią w psychice stron lub strony. Zaniedbywanie obowiązków małżeńskich zazwyczaj staje się przyczyną rozpadu wspólnoty i również na nie obrońca węzła musi zwrócić szczególną uwagę. A zwłaszcza na ową różnicę pomiędzy faktyczną niezdolnością do podjęcia obowiązków małżeńskich, a ich niewykonywaniem, ale z przyczyn innych niż zaburzenia psychiczne. Zaniedbanie tego rozróżnienia powoduje niebezpieczeństwo, że wyrok sądu kościelnego stanie się zwyczajnym wyrokiem rozwodowym. Dlatego dokonując analizy części uzasadniającej decyzję podjętą na poziomie I Instancji obrońca węzła małżeńskiego nie może zbagatelizować powołania się przez sędziów na fakt rozpadu wspólnoty małżeńskiej, z całkowitym pominięciem jego źródeł. To, że małżeństwo rozpadło się, wcale nie oznacza, że któraś ze stron musiała być zbyt słaba psychicznie, by wytrwać na stałe w zawartym związku i że dwie dojrzałe osoby bez obiektywnie poważnych przyczyn zewnętrznych nie porzucają wspólnego życia. W tym duchu wypowiada się papież Jan Paweł II: *Rozpad wspólnoty małżeńskiej nie może nigdy stanowić dowodu na rzecz niezdolności kontrahentów, którzy mogli zaniedbywać lub niewłaściwie korzystać z dostępnych im środków naturalnych i nadprzyrodzonych albo też mogli nie zaakceptować niezbędnych ograniczeń i ciężarów w życiu małżeńskim czy to z powodu przeszkód w sferze nieświadomości, czy to z niewielkich patologii nie naruszających istotnej wolności ludzkiej, czy to wreszcie z braków w porządku moralnym*⁴².

Zasadniczym przedmiotem oceny, którego pominięcie w motywacji wyroku jest – można powiedzieć – najpoważniejszym błędem na drodze dochodzenia do prawdy obiektywnej o małżeństwie, musi stać się zawsze czas, w którym pojawiały się lub pogłębiły przyczyny rzekomej niezdolności do podjęcia obowiązków małżeńskich. Fakt, że pewnego rodzaju zaburzenia pojawiały się kiedykolwiek po ślubie absolutnie nie przesądza o ich występowaniu w momencie wyrażania zgody małżeńskiej. Nie jest prawdą stwierdzenie, jakoby raz ukształtowana osobowość nie podlegała już żadnym przemianom, bo nie istnieje domniemanie pozwalające na stwierdzenie istnienia anomalii

⁴² J a n P a w e ł II, *Discorso...*, 5.02.1987, s. 1457, n. 7.

czy choroby uprzedniej na podstawie jej późniejszej obecności. Gdy w wyroku trybunału pojawia się takie uzasadnienie, obrońca węzła małżeńskiego jest zobowiązany stanowczo się mu przeciwstawić. Brak dowodów na jakiegokolwiek zaburzenia w okresie przedślubnym stanowi wystarczającą podstawę dla utrzymania domniemania o ważności małżeństwa. Tym bardziej, jeśli również pierwsze lata po ślubie były okresem harmonijnym i zgodnym. Orzekanie nieważności małżeństwa w takim przypadku – gdy w opinii świadków nie występowały żadne anormalne sytuacje we wspólnym życiu stron, a ponadto małżeństwo trwało przez wiele lat – budzi po pierwsze poważną wątpliwość co do właściwej oceny materiału dowodowego, po drugie także rodzi niebezpieczeństwo skandalu⁴³. Jest to jedna z konsekwencji wspomnianego powyżej, błędnie rozumianego dobra stron. Skoro bowiem wszyscy wiedzą, że w Kościele nie ma rozwodów, a tymczasem po raz drugi już zawiera małżeństwo ten / ta, którzy przez lata stanowili wzór życia małżeńskiego dla innych, to jaką opinię zyskuje Sąd Kościelny w oczach tychże osób?

4. Dekret ratyfikacyjny a uwagi obrońcy węzła

Jeśli jednak mimo wszystko sędziowie podejmą decyzję o zatwierdzeniu dekretem wyroku I Instancji, nie oznacza to, że uwagi obrońcy węzła pozostaną w aktach jako nic nie znacząca kartka papieru, do której nie ma potrzeby wracać. Prawodawca po raz kolejny podkreśla wagę i znaczenie pracy defensora, pokładając nadzieję w tym, że swój obowiązek wypełnił w sposób należyty. Sędziom natomiast nie pozostawia prawa zignorowania czy całkowitego pominięcia załączonych do akt sprawy *animadversiones*, ale gwarantuje, że decyzja zostanie podjęta po ich dokładnym rozważeniu. Nie ma wątpliwości, że taki właśnie jest zamysł prawodawcy, który w art. 265 § 4 DC wymaga: *dekret, którym decyzja pozytywna zostaje zatwierdzona postępowaniem skróconym, winien, pod karą nieważności, zawierać przynajmniej w ogólnym zarysie motywy i dać odpowiedź na uwagi obrońcy węzła i jeśli są, także stron.*

⁴³ Por. J.M. L a h i d a l g a A g u i r r e, *Ante el “escandalo” de las anulaciones matrimoniales, hoy: qué podemos y debemos hacer los curas?* Surgo 50(1992), s. 445.

Jedyną podstawą, upoważniającą sędziów do wydania decyzji o nieważności małżeństwa, jest uzyskanie przez nich pewności moralnej, czyli wykluczającej wszelką pozytywną możliwość błędu. Osiągnięciu takiej pewności służy właściwa ocena całości akt sprawy. Innymi słowy, gdy sędziowie trybunału apelacyjnego decydują o zatwierdzeniu afirmatywnego wyroku I Instancji, nie oznacza to, że przedmiotem ich oceny był jedynie ów wyrok. Wówczas należałoby by bowiem poddać w wątpliwość sens dwuinstancyjności postępowania. Gdyby samo przeczytanie wyroku – lepiej lub gorzej umotywowanego, przytaczającego całość lub jedynie część zebranego materiału dowodowego – miało stać się fundamentem uzyskania moralnej pewności o nieważności małżeństwa – czy warto byłoby wówczas angażować kolejne osoby i poświęcać cenny czas na postępowanie w II Instancji? Przedmiotem oceny sędziów musi być wyrok I Instancji, ale zawsze widziany i rozpatrywany w świetle całości akt sprawy, a zatem również *animadversiones* obrońcy węzła oraz ewentualnych uwag zgłoszonych przez strony⁴⁴. Pewność moralną uzyskuje się bowiem dopiero wówczas, gdy mimo zestawienia ze sobą wszystkich dowodów i argumentów zarówno *pro nullitate* jak i *contra nullitate*, można wykluczyć wszelką pozytywną możliwość błędu. Argumenty pierwszego rodzaju przedstawia sędziemu strona prosząca o orzeczenie nieważności jej małżeństwa (przynajmniej co do zasady – choć nie brak także i takich zeznań, które same w sobie są zaprzeczeniem zgłoszonego tytułu nieważności); argumenty drugiego rodzaju ma obowiązek podać obrońca węzła małżeńskiego. Stąd należy przyjąć, że jeśli sędziowie decydują się na zatwierdzenie pozytywnego wyroku I Instancji, to widocznie argumenty defensora nie przekonały sędziów – oby z tego powodu, że nieważność małżeństwa rzeczywiście jest ewidentna, a nie dlatego, że obrońca wykonał swoje zadanie niezbyt sumiennie lub sędziowie podejmują decyzję nie zwracając uwagi na zgłoszone *animadversiones* obrońcy. Właśnie w tym celu, aby uniknąć ostatniego z wymienionych niebezpieczeństw, w art. 265 § 4 DC zawarty został obowiązek sędziogania odpowiedzi na uwagi obrońcy węzła w wydawanym dekrete ratyfikacyjnym. Skoro bowiem sędziowie nie wzięli pod uwagę zgło-

⁴⁴ Por. M.T. Romano, *La trasmissione della causa al Tribunale d'appello e la sua trattazione* (art. 263-268), w: AA.VV, *Il giudizio di nullità matrimoniale dopo l'istruzione Dignitas connubii*, Studi Giuridici LXXVII, Città del Vaticano 2008, s. 588.

szonych argumentów świadczących przeciwko orzeczeniu nieważności małżeństwa i mimo ich treści zdołali uzyskać pewność moralną w sprawie, powinni – jak precyzuje ustawodawca w Instrukcji DC – *dać odpowiedź na uwagi obrońcy węzła*.

Na czym polega owo *danie odpowiedzi*? Wydaje się, że zbyt dużym uproszczeniem byłaby opinia o wystarczalności – w tym przypadku – odpowiedniego umotywowania podjętej decyzji. Innymi słowy błędem byłoby sądzić, że w uzasadnieniu istnienia np. poważnej anomalii psychicznej bądź pozytywnego aktu woli wykluczającego jakiś istotny element lub przymiot małżeństwa zawiera się jednocześnie odpowiedź na kontrargumenty podawane przez defensora. Po pierwsze dlatego, że prawodawca wyraźnie i oddzielnie stanowi o *motywach decyzji* i o *odpowiedzi na uwagi obrońcy węzła* – są to zatem dwa odrębne elementy dekretu i jeden nie zawiera w sobie drugiego. Ponadto także dlatego, że uzasadniając daną decyzję można by uwagi defensora całkowicie pominąć (oby nie!), nie odnosząc się ani do ich treści, ani do tych elementów stanu faktycznego, które przemawiają za ważnością związku małżeńskiego. Dlatego osobiście uważam, że *danie odpowiedzi* musi być wyraźnym odniesieniem się do argumentów obrońcy węzła; i to takim odniesieniem, które w sposób racjonalny uzasadniałoby ich bezpodstawność, niewystarczalność czy niespójność z całością materiału dowodowego.

Zakończenie

Wraz z ciągłym wzrostem liczby wnoszonych do trybunałów kościelnych spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa, nieustannie powraca pytanie o jakość i skuteczność przygotowania do zawarcia małżeństwa w Kościele. Ale pojawia się też inna kwestia, z pewnością mniej prawna, a bardziej socjologiczna. A mianowicie chodzi o to, czy rzeczywiście tak łatwo jest przekreślić pewnego dnia czasem długie lata wspólnego życia i powiedzieć, że tej rzeczywistości nie było, że ona nie istniała, że nigdy nie powstała. To, co jest nazywane dobrem, a czasem nawet szczęśliwym zakończeniem procesu, w rzeczywistości staje się dramatem: moje małżeństwo nigdy nie istniało. Nie zostało rozwiązane, bo Kościół nie udziela rozwodów, ale stwierdzono, że nigdy go nie było. Z punktu widzenia prawnego jest to możliwe, a szczególne interpretacje poszczególnych tytułów nieważności stały się już przedmiotem wielu prac, monografii, artykułów. Jednak subiektywne przekonanie stron o nieważności ich małżeństwa nie jest wystarczają-

cą podstawą dla pozytywnego wyroku trybunału kościelnego. Strony mają prawo przedstawiać dowody na potwierdzenie swojej tezy, ale jednocześnie ich małżeństwo też ma prawo do opiekuna, do obrony; ponadto małżeństwo cieszy się przeciw przychylnością prawa (kan. 1060 KPK).

Obrońca węzła małżeńskiego to funkcja niezwykle odpowiedzialna. Jako opiekun zasady *favor matrimonii* jest on nieodłącznym współpracownikiem sędziego w poszukiwaniu obiektywnej prawdy o małżeństwie. Te dwie zasady – *favor matrimonii* i *favor veritatis* nie wykluczają się, ale dopiero orzekanie z uwzględnieniem ich obu daje gwarancje sprawiedliwości procesowej. Są one jednakowo aktualne na wszystkich stopniach postępowania, podobnie jak jednakowo istotna jest rola obrońcy węzła. Na poziomie apelacyjnym nie traci nic ze swojej ważności, ale nabiera szczególnej odpowiedzialności we wnikliwej analizie orzeczenia I Instancji, dokonanej w kontekście całości zebranego materiału dowodowego. Nie po to, by po raz kolejny utrudniać postępowanie, ale w tym celu, aby raz jeszcze podjąć próbę ochrony tego, co z woli Boga pozostaje nierozzerwalnym.

Le animadversiones del difensore del vincolo al tribunale di appello

La presenza del difensore del vincolo al processo di nullità del matrimonio è sempre necessaria; in caso contrario gli atti sono nulli. Anche se si notano a volte posizioni che tendono a ridimensionare il suo ruolo o ridurlo a qualche insignificante adempimento formale. Il Santo Padre Giovanni Paolo II nei suoi discorsi al Tribunale della Rota Romana ha detto molte volte che *sarebbe grave errore considerarla di minore importanza* perché il suo intervento sarebbe di *grave danno per la retta amministrazione della giustizia*. Il difensore del vincolo non è in opposizione alle parti, ma collaboratore alla scoperta della verità oggettiva del matrimonio. Poiché la sua funzione non si limita al formale riassunto degli atti o ad alcune superficiali osservazioni. La funzione del difensore del vincolo assume importanza particolare nel tribunale di appello. Egli deve analizzare tutti gli atti e la sentenza della I^a istanza, contemporaneamente proponendo ed esponendo tutti gli argomenti che possono essere ragionevolmente adottati contro la nullità. I giudici, devono tener conto delle osservazioni del difensore del vincolo, decidono – secondo il can. 1682 § 2 CIC – della conferma della sentenza della I^a istanza con proprio decreto oppure ammettano la causa all'ordinario esame del nuovo grado. Questi obblighi del difensore del vincolo al tribunale di appello e anche gli elementi che egli deve tenere conto nel suo lavoro, sono lo scopo del seguente articolo.